

Jednym z najbardziej tajemniczych mieszkańców Arktyki jest rosomak (*Gulo gulo*), zwany przez rdzennych Alaskańczyków leśnym diabłem albo diabelskim niedźwiedziem. Prowadzi tak skryty tryb życia, że wielu wytrawnych traperów wywodzących się z miejscowej ludności, nigdy nie widziało go na własne oczy. Jest to średniej wielkości ssak (65-131 cm długości ciała wraz z ogonem) oraz największy przedstawiciel rodziny lasicowatych, który na pierwszy rzut oka przypomina skrzyżowanie małego niedźwiedzia z lasicą (złośliwi twierdzą, że ze skunksem, ze względu na nieprzyjemny zapach, jaki wydziela). Podobnie jak niedźwiedź, rosomak ma mocną budowę ciała oraz gęste, brązowe futro, jednak wyróżnia się długim (17-35 cm), puszystym ogonem oraz sposobem poruszania się i zwyczajami bardzo zbliżonymi do zachowań lasicy. Dorosłe samce, ważące od 9 do 23 kg, są generalnie o 10% większe oraz o co najmniej 30-40% cięższe od samic, które ważą od 6 do 14 kg.

ROSOMAK – leśny rozbójnik

Rosomaki występują tylko na półkuli północnej, tzn. w Kanadzie, na Alasce, Syberii oraz w Skandynawii, gdzie zamieszkują odległe pustkowia, położone w głębi borealnego lasu iglastego lub lasotundry, porastającej zarówno tereny góryste, jak też i niziny. W okresie zimowym alaskańskie rosomaki preferują nizinne lasy, w których o tej porze roku znacznie łatwiej jest zdobyć pożywienie, natomiast latem przebywają głównie w górach lub na wyżynach.

Rosomak jest uważany za jednego z najrzadziej występujących ssaków w Ameryce Północnej, czemu trudno się dziwić, zważywszy że zagęszczenie populacji tego gatunku jest bardzo małe, np. na Alasce jeden rosomak przypada statystycznie na 48-139 km² terenu, w Kanadzie na 177-207 km², a w niektórych rejonach świata, tam gdzie rosomaki są wielką rzadkością, nawet na 800 km². Szacuje się, że w chwili obecnej żyje na Alasce od 11.000 do 31.000 rosomaków, w Kanadzie od 15.000 do 19.000

(dane z 2003 r.), w Skandynawii ok. 500 (północna Szwecja i Norwegia) oraz w rosyjskiej części Europy ok. 1500 sztuk (dane z 2000 r.).

Hiena Północy

Rosomak jest zwierzęciem padlinożernym, którego podstawą diety jest padlina dużych ssaków, takich jak łoś, renifer czy

jeleń. Gatunek ten wyspecjalizował się w „użytkowaniu” padłych z głodu i chorób zwierząt lub resztek pozostawionych w lesie przez większe drapieżniki, takie jak niedźwiedzie, wilki czy rysie. Dzięki rozbudowanym mięśniom karku, potężnym szczękom oraz ostrym zębom, z łatwością miażdży kości oraz zjada zamrożone na kość mięso. Jego zęby są tak ostre, że potrafi nimi otworzyć nawet metalowe puszkę zawierające zapasy żywności, przez co jest zwierzęciem powszechnie nie lubianym wśród traperów i myśliwych Dalekiej Północy.

Rosomak jest stworzeniem o nienasyconym wręcz apetycie, który zmusza go do ciągłej wędrówki w poszukiwaniu pożywienia. Dziennie potrafi przemierzyć nawet 65-80 km, niejednokrotnie idąc

10-15 km bez żadnego odpoczynku. W poszukiwaniu pożywienia rosomaki przemierzają ogromne odległości, np. rewir myśliwski dorosłego samca obejmuje obszar o powierzchni od 400 do 2400 km² (średnio na Alasce 535 km²), natomiast dorosłej samicy od 100 do 400 km² (średnio na Alasce 104 km²). Największe obszary, sięgające rzędu kilkunastu (lub



Młody rosomak. (Fot. Christopher Heyman)



więcej) tysięcy kilometrów kwadratowych, przemierzają młode (jednoroczne) rosomaki, które nie mają jeszcze własnego terytorium oraz osobniki bardzo stare, które zostały wyrzucone ze swojego rewiru przez młodsze pokolenie.

Groźni łowcy

Choć podstawą ich diety jest padlina, często zdarza się, że w przypadku jej braku rosomaki atakują żywe stworzenia. Polują wtedy nie tylko na drobne gryzonie, takie jak lemingi, norniki, myszy czy susły, ale również na świstaki, zające, ptaki oraz młode renifery i losie. Proporcjonalnie do

Leśne ostępy to ulubiony rewir myśliwski rosomaków. (Fot. USFWS)



swoich niedużych rozmiarów rosomaki są uważane za jedne z najagresywniejszych zwierząt świata, wystarczająco silnych, aby zabić ofiarę 5 razy większą od siebie oraz wystarczająco szybkich, aby nie pozwolić jej uciec (w czasie ataku osiągną prędkość 50 km/h). Rosomaki mają słaby wzrok, ale za to dobry słuch oraz doskonały węch, dzięki któremu potrafią np. odnaleźć hibernującego głęboko pod śniegiem świstaka. Ssaki te mają wręcz nieprawdopodobną fizyczną wytrzymałość, cechują się dużą zręcznością oraz zaciętością – notowano przypadki, kiedy rosomak przepędzał od padliny znacznie przecież większe od siebie i silniejsze lwy górskie, a nawet niedźwiedzie.

W poszukiwaniu pokarmu rosomaki czasami wchodzą na drzewa, żeby wykraść jaja lub pisklęta z gniazda, albo przepływają górskie strumienie i rzeki. Ssaki te pozostają aktywne przez cały rok, poszukując pożywienia głównie w nocy, lecz bywają też ruchliwe w ciągu dnia, np. gdy warunki klimatyczne są wyjątkowo trudne albo panuje długotrwała ciemność. Rosomaki żyją według stałego rytmu, w którym naprzemiennie po 3-4 godzinach intensywnej aktywności następują 3-4 godziny odpoczynku. Jak wszystkie zwierzęta również rosomaki mają swoich wrogów, którymi są wilki, lwy górskie, niedźwiedzie, orły przednie (porywające młode) oraz inne rosomaki.

Czas narodzin

Nie częściej niż raz na dwa lata, w okresie od stycznia do kwietnia (najczęściej w drugiej połowie marca), ciężarna samica rodzi od 1 do 4 młodych rosomaków

(zazwyczaj 2-3), a ich liczba uzależniona jest od jej kondycji. Ważące w chwili narodzin zaledwie 40 dkg młode przychodzą na świat ślepe oraz pokryte sierścią koloru białego. Na północy Alaski samice pozostają z młodymi w norze aż do końca kwietnia, a nawet początków maja. Dzięki odżywczemu mleku matki małe rosomaki rosną bardzo szybko i już po 8-10 tygodniach są na tyle duże, że samica przestaje je karmić, po czym, na przełomie maja i czerwca – gdy mają już ok. 3-4 kg wagi – zabiera je na pierwszą wędrówkę.

również pasma górskie rozciągające się wzdłuż zachodniej części tego kontynentu aż po Kalifornię, Arizone oraz Nowy Meksyk. Obecnie niewielkie populacje znajdują się tylko w Górach Skalistych (stany Montana oraz Idaho). W ciągu minionego wieku rosomaki zniknęły z większości wschodnich, zaludnionych terenów Ameryki Północnej. Szacuje się np., że we wschodniej Kanadzie (w prowincjach Labrador oraz Quebec) występuje obecnie mniej niż 50 osobników, a od 1978 r. nie było tutaj udokumentowanego przypadku pojawienia się tego gatunku.

W podobny sposób systematycznie ubywa rosomaków w europejskiej części Rosji i w chwili obecnej tylko na Alasce, w Kanadzie oraz na Syberii są duże oraz stabilne populacje rosomaków. Wbrew panującej powszechnie opinii „leśnego rozbójnika”, rosomaki nie są agresywne wobec ludzi, choć to właśnie z ich rąk giną w największych ilościach, kończąc swe życie najczęściej w traperskich si-



Pomimo swej zarczności i bezwzględności, rosomaki to zwierzęta bardzo inteligentne. (Fot. Anna Yu)

W wieku 5-6 miesięcy młode rosomaki opuszczają swoją matkę i usamodzielniają się, niemniej jednak niektóre niedojrzałe osobniki (zwłaszcza samice) pozostają ze swoimi rodzicami aż do następnego sezonu godowego.

Rosomak – gatunek ginący

Światowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) ocenia, że populacja rosomaków na świecie kurczy się głównie z powodu powolnego zaniku dzikich i rozległych obszarów potrzebnych tym zwierzętom do normalnego funkcjonowania. Choć rosomak jest zaliczany do gatunków umiarkowanie zagrożonych wyginięciem, to jednak w ciągu ostatnich 10 lat zaobserwowano wyraźny spadek jego liczebności w skali ogólnoświatowej.

Jeszcze w XIX wieku rosomaki występowały w Ameryce Północnej nie tylko w Kanadzie i na Alasce, ale zamieszkiwały

dłach. W populacjach, które podlegają odłowom, statystyczna śmiertelność wynosi aż 55%, a najczęściej giną młode i niedoświadczone osobniki. Już w XVIII wieku na całym obszarze Kanady oraz w północnych Stanach Zjednoczonych myśliwi i traperzy zwalczali te zwierzęta wszelkimi dostępnymi środkami, włącznie z zakładaniem na masową skalę trutek w lasach, gdyż rosomaki traktowane były jako szkodniki oraz konkurencja dla łowców skór. Rosomaki unikają ludzi i opuszczają tereny użytkowane rolniczo, na których rozwija się turystyka lub rozbudowywana jest infrastruktura (drogi, budynki itp.). Powoli kurczy się zasięg ich występowania, gdyż przenoszą się coraz dalej na północ, tam gdzie wciąż jeszcze są rozległe pustkowia.

SEBASTIAN BIELAK

Zdjęcia zostały udostępnione dzięki uprzejmości U. S. National Park Service oraz U. S. Fish and Wildlife Service